



OD TRADYCJONALIZMU DO FUTURYZMU. ARCHEOFUTURYZM GUILLAUME'A FAYE'A

FROM TRADITIONALISM TO FUTURISM:
GUILLAUME FAYE'S ARCHEOFUTURISM

*Paweł Bielawski**

— ABSTRAKT —

Tematem artykułu jest koncepcja archeofuturyzmu Guillaume'a Faye'a. W opinii Faye'a Europa znajduje się w obecnie w kryzysie, który doprowadzi do upadku obecnego systemu społeczno-politycznego. Uważa on, że sposobem na jego przezwycięzenie jest archeofuturyzm. W tekście omówione zostały pojęcia: konwergencji katastrof, witalistycznego konstrukttywizmu i archeofuturyzmu. Podsumowując – przedstawiony został stan obecny europejskiego systemu politycznego (w perspektywie G. Faye'a) i metoda na jego rewolucyjną zmianę.

Słowa kluczowe: archeofuturyzm, nowa prawica, archaizm, futuryzm, GRECE

— ABSTRACT —

The subject of this article is Guillaume Faye's concept of archeofuturism. In Faye's opinion, Europe finds itself now in crisis, which will lead it to the implosion of the contemporary socio-political order. He thinks that archeofuturism is the way to overcome the crisis. The text outlines the concepts of the convergence of catastrophes, vitalistic constructivism, and archeofuturism. To sum up – the article describes the contemporary state of Europe (in Faye's perspective) and the method for revolutionary change.

Keywords: archeofuturism, new right, archaism, futurism, GRECE

* Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Filozoficzny.

WSTĘP

Guillaume Faye, ur. 7 października 1949 r., jest francuskim dziennikarzem, pisarzem i myślicielem politycznym. Jest autorem m.in. *La colonisation de l'Europe* (2000), *Pourquoi nous combattons* (2001), *La convergence des catastrophes* (2004). W latach 70. i 80. XX w. był jednym z czołowych teoretyków tzw. Nowej Prawicy francuskiej, powiązanej z think-tankiem GRECE (*Groupement de recherche et d'études pour la civilisation européenne*), zainicjowanym przez Alaina de Benoist (Guillaume Faye Archive, 2017). Tematem niniejszego artykułu jest stworzona przez G. Faye'a koncepcja „archeofuturyzmu”. Za istotę tego pojęcia uznać należy przewyższenie egalitaryzmu poprzez dialektyczne połączenie archaizmu i futuryzmu.

Kierunek myśli G. Faye'a uznać można za swego rodzaju „herezję” Nowej Prawicy (zwanej dalej „NP”), jeśli rozumieć ów termin jako ściśle przypisany do linii ideowej, reprezentowanej przez GRECE), jak i również odpowiedź na jej słabości. Wspomniany nurt jest relatywnie słabo zbadany (w Polsce niezbadany w ogóle, z wyjątkiem kilku artykułów nienaukowych). Jest on de facto nie tyle kierunkiem politycznym, co propozycją całkowicie nowego paradygmatu kulturowego w Europie. Inspiruje się m.in. dziedzictwem konserwatywnej rewolucji niemieckiej, tradycjonalizmem integralnym Juliusa Evoli, etologią Konrada Lorenza, współczesną genetyką, badaniami Georges'a Dumézila nt. cywilizacji indoeuropejskiej, koncepcjami Mircei Eliadego, jak również dziedzictwem przedchrześcijańskich religii etnicznych. Jeśli chodzi zaś o myśl samego G. Faye'a, pojawiła się zaledwie jedna, krótka publikacja popularyzatorska autorstwa Micheala O'Meara, zatytułowana. *Guillaume Faye and the Battle of Europe* (2013), w której koncepcja archeofuturyzmu nie jest w zasadzie omawiana.

G. Faye w czasach swojej przynależności do GRECE był tam drugą najważniejszą postacią po A. de Benoist. Rozstał się jednak ze wspomnianym think-tankiem w 1986 z powodu różnic ideowych. Przez kilkanaście lat pracował w radiu jako dziennikarz. Do czynnej metapolityki wrócił w 1998 r., wydając *L'Archéofuturisme* (O'Meara, 2010, s. 9). Oprócz wprowadzenia na „rynek idei” nowych koncepcji publikacja ta stanowiła również swego rodzaju rozliczenie NP z tym, co autor *L'Archéofuturisme* postrzegał jako jej błędy, które doprowadziły do jej relatywnej marginalizacji.

Przyczyny tego zjawiska postrzegał G. Faye m.in. w konkurencji ze strony Frontu Narodowego, niewłaściwym rozumieniu i stosowaniu myśli Antonio Gramsciego, coraz skuteczniejszym działaniu cenzury, braku dobrze skoor-

dynowanej strategii medialno-komunikacyjnej, skostnieniu ideologicznym, stopieniu wyrazistości ideowej oraz przewadze krytyki nad konstruktywnymi rozwiązaniami (Faye, 2010, s. 27).

NP od początku oparła się na strategii metapolitycznej, tzn. działaniu wyłącznie na polu idei, poprzez publikacje, konferencje itp., odcinając się od praktyki na polu czysto politycznym. Według G. Faye'a strategia ta nie wzięła pod uwagę tego, iż walka o hegemonię kulturową, jaką postulował swego czasu A. Gramsci, była powiązana z polityczną i ekonomiczną działalnością Włoskiej Partii Komunistycznej, a więc jako taka nie działała „w próżni”. G. Faye stwierdza, że działalność metapolityczna musi iść w parze z działalnością strictly polityczną, ażeby odnieść mogła trwałe sukcesy. Podaje przykłady z lewej strony spektrum politycznego we Francji, gdzie np. organizacja pozarządowa *SOS-Racisme* stanowi jedną z wielu „satelit” francuskiej Partii Socjalistycznej.

Autor *La convergence des catastrophes* zwraca uwagę, że choć w latach 80. GRECE cieszył się dużą popularnością i częstą obecnością w mediach, to jednak stopniowo Front Narodowy zaczął zyskiwać na rozpoznawalności i wyrabiać sobie markę, chociażby dzięki atrakcyjności medialnej. Znacząca ilość ludzi (m.in. Pierre Vial, który założył potem *Terre et Peuple*) opuściła GRECE i zasiła szeregi Frontu Narodowego (Faye, 2010, s. 28). Innym powodem utraty popularności NP miały być coraz bardziej zdecydowane działania cenzury medialnej i zwalczanie nurtu poprzez „system”. Od ok. 1979 (szczyt popularności NP) miał się rozpocząć – wg G. Faye'a – szereg ataków medialnych, a nawet fizycznych na członków GRECE, potem stosowano strategię przemilczania. NP nie potrafiła adekwatnie zareagować na te zjawiska. Kolejnym powodem marginalizacji NP miała być niewłaściwa strategia wydawnicza. GRECE posiada trzy organy prasowe: *Nouvelle École*, *Krisis* i *Éléments*. Pierwsze dwa mają za zadanie stworzyć podbudowę naukowo-teoretyczną, trzeci ma charakter popularyzatorski. Zdaniem G. Faye'a ten ostatni jest źle redagowany – artykuły są zbyt długie, zbyt przeintelektualizowane, tematyka zbyt abstrakcyjna i literacka, poruszanych jest zbyt mało chwytliwych bieżących tematów społecznych, magazyn ma mieć również niezbyt atrakcyjną szatę medialną (Faye, 2010, s. 32).

Oprócz wymienionych błędów „strategicznych” G. Faye zauważa też błędy natury ideologicznej. Jednym z przykładów takich błędów miałyby być swoista ideowa schizofrenia, czy też – jak on to ujmuje – „semantyczna nieporadność” objawiająca się tym, że z jednej strony na łamach nowopravicowej prasy omawia się często myślicieli i tematy typowe dla prawicy (również skrajnej prawicy),

a z drugiej strony utrzymywanie dyskursu antyrasistowskiego, proislamskiego, *quasi*-lewicowego czy protrzcioświatowego. Tego typu „kluczenie” w żaden sposób nie zmyliło przeciwników ideowych, a jedynie miało zdezorientować dotychczasowych zwolenników.

Następnie G. Faye wymienia jako błąd nadmierną eksploatację i polityzację „pogaństwa”. Idea NP była od początku mocno osadzona na gruncie „pogańskim”, gdzie ostrze wymierzone było przeciwko „etnomasochistycznej szkodliwości chrześcijańskiego ewangelizmu” (Faye, 2010, s. 33) i gdzie samo chrześcijaństwo nazwane zostało „bolszewizmem starożytności”. G. Faye zwraca uwagę, że „pogaństwo” jako takie (w rozumieniu jednolitego bloku ideologicznego) po prostu nie istnieje; są różne „pogaństwa”. Uważa on, iż obóz NP niejako prezentował sam siebie jako swego rodzaju „Kościół pogański” bez Boga, który miał stanowić kontradoktrynę (a więc coś – zdaniem G. Faye’a – metodologicznie na wskroś chrześcijańsko-monoteistycznego) przeciwko katolicyzmowi. Wiązał się z tym dość zjadliwy antykatolicyzm, graniczący wręcz z przyjazną postawą wobec islamu. Sam fakt ukazywania „pogaństwa” jako kontradoktryny zaprzecza – wg G. Faye’a – samemu duchowi „pogańskiemu”, który nie pozycjonuje się „przeciw”, ale „obok”, tzn. jest *implicite* tolerancyjny wobec innych idei. Tak doktrynerskie ujęcie zarówno „pogaństwa”, jak i chrześcijaństwa odstraszać miało wielu potencjalnych zwolenników (zwłaszcza chrześcijan).

Z silnym akcentowaniem „pogaństwa” wiązało się też przesadne akcentowanie folkloryzmu, często w kontekście kultury przedchrześcijańskiej. G. Faye zwraca uwagę, że wybitność i geniusz europejskiej kultury artystycznej przejawia się nie w bretońskich czepkach czy drewnianych rzeźbach skandynawskich chłopów, tylko w katedrze w Reims, w dziełach sztuki Leonarda da Vinci lub w niemiecko-francusko-skandynawskich rakietach Ariane 5 (Faye, 2010, s. 35).

Zamiast podkreślać i redukować religijność i kulturę europejską do folkloru – tym samym niejako zrównując ją „do poziomu »sztuki prymitywnej«” (Faye, 2010) – należało zaakcentować „wyższość (...) europejskich form artystycznych i kulturowych nad wszystkimi innymi. Ale etnopluralistyczny dogmat – który zaprzecza antyegalitaryzmowi – to uniemożliwił” (Faye, 2010, s. 36).

Najważniejszym właśnie błędem okazała się wg G. Faye’a koncepcja etnopluralizmu. Etnopluralizm to mocno promowany przez kręgi NP pogląd głoszący, że wszystkie ludy (narody) się różnią i należy te różnice uszanować, jednocześnie każdy z nich powinien mieszkać na swojej własnej ziemi. Jednakże pierwotne znaczenie tego terminu (które w domyśle było równoznaczne ze sprzeciwem wobec masowej imigracji) zostać miało zniekształcone, czego przykładem może

być zdecydowana obrona przez NP prawa noszenia islamskich chust w szkołach publicznych we Francji (Faye, 2010, s. 39).

Krytycznie też G. Faye ocenia przesadną antyamerykańskość. Uważa on, iż USA należy – z europejskiego punktu widzenia – zaklasyfikować bardziej jako rywala niż wroga. Słabością NP jest wg niego również brak wyraźnej doktryny ekonomicznej.

KONWERGENCJA KATASTROF

Punktem wyjścia dla koncepcji archeofuturyzmu jest diagnoza, jaką postawił G. Faye, którą można zredukować do tezy, że „nowoczesność prowadzi do konwergencji katastrof” (Faye, 2010, s. 59). Czym jest „konwergencja katastrof”? Jest to zbiór powiązanych ze sobą klęsk, które wynikają w jakiś sposób ze struktury „nowoczesnego świata”. Jak to ujmuje sam G. Faye: „Wynikłej ze zsekularyzowanego ewangelizmu, anglosaskiego merkantylnizmu i indywidualistycznej filozofii oświecenia nowoczesności udało się wypełnić swój globalny plan, oparty o ekonomiczny indywidualizm, alegorię Postępu, kult rozwoju ilościowego i afirmację abstrakcyjnych »praw człowieka«” (Faye, 2010). Sam archeofuturyzm stanowić ma „ideę dla świata postkatastroficznego” (Faye, 2010).

Pierwszą z owych „katastrof” jest wg Faye’a „etno-antropologiczna metamorfoza Europy” poprzez demograficzną kolonizację przez ludy Południa (Faye, 2010). Zdaniem francuskiego myśliciela Europa stała się terenem ekspansji islamu. Skutkuje to coraz większą destabilizacją społeczną, coraz większym, obustronnym, rasizmem, zwiększeniem przestępczości, dezintegracją struktur rodzinnych, obniżeniem jakości nauczania. Innymi słowy prowadzi to społeczeństwa europejskie do coraz większego prymitywizmu i brutalizacji, które mają być bezpośrednim efektem owej radykalnej przemiany europejskiej struktury etnicznej.

Wszystko to dodatkowo pogarszać ma kryzys ekonomiczno-demograficzny, czyli starzenie się społeczeństw zachodnich, powodujące coraz większe problemy gospodarcze, mogące skutkować w efekcie załamaniem gospodarczym. Zamiast promować aktywną politykę prorodzinną, elity europejskie stawiają na masową (nieeuropejską) imigrację. Zdaniem G. Faye’a spowodowane jest to doktrynalnym „antynatalizmem”, który z kolei logicznie wynika z rozpowszechnionego wśród europejskich elit „etnomasochizmu”, czyli niechęci do własnego etnosu (Faye, 2010, s. 60).

Trzecim czynnikiem ma być „chaos Południa”. Procesy – poprzedzonej kolonizacją – industrializacji krajów półkuli południowej (i co za tym idzie – obiecywanie wzrostu gospodarczego) spowodowały chaos społeczny. Ludy, które do tej pory rozwijały się własnym, tradycyjnym tokiem, przemieniły się w „piekielne dżungle”, gdzie obok niewyobrażalnego bogactwa istnieje równie niewyobrażalna nędza (np. Rio de Janeiro, Kalkuta, Kuala Lumpur). Egalitarna ideologia nowoczesności ma bagatelizować te problemy, twierdząc, że owe społeczeństwa są obecnie w fazie demokratyzacji. Problem – wg Faye’a – polega na niesłusznym założeniu elit zachodnich, że model liberalno-demokratyczny jest optymalny dla wszystkich i da się wpasować w każdy możliwy kontekst społeczno-kulturowy.

Czwartym „pęknięciem” ma być zagrożenie globalnym kryzysem ekonomicznym, którego głównymi przyczynami miałyby być dwa czynniki. Po pierwsze, zbyt duża ilość państw jest nadmiernie zadłużona, czego – prędzej czy później – nie będzie w stanie utrzymać międzynarodowy system bankowy. Po drugie, gospodarka światowa jest w coraz większym stopniu oparta na spekulacji finansowej i to swego rodzaju uprzywilejowanie spekulacji pociąga za sobą ogromne ryzyko „tąpnięcia”, biorąc pod uwagę bardzo dużą niestabilność rynków finansowych (Faye, 2010, s. 62).

Piątym zagrożeniem jest znaczący wzrost fanatycznego fundamentalizmu religijnego, zwłaszcza islamskiego. G. Faye upatruje przyczyn tego zjawiska w zbyt gwałtownym i forsownym narzucaniu przez Zachód swoich wartości światu niezachodniemu, tj. ateistycznego indywidualizmu, kultu konsumpcji, despirytualizacji aksjologicznej i „dyktatury spektaklu”. Wzrost islamskiego fundamentalizmu ocenia autor *La colonisation de l'Europe* jako reakcję obronną przeciw tym zjawiskom. Zwraca uwagę, że liczba muzułmanów na świecie ciągle rośnie, w tym w Europie, a radykalny islam staje się coraz agresywniejszy. Ponadto zwraca on również uwagę, że „szanujący wartości republikański, zwesternizowany islam” to mrzonka, gdyż inherentnie teokratyczny islam odrzuca pojęcie sekularyzacji u samych swych podstaw (Faye, 2010, s. 63).

Szóstą potencjalną katastrofą jest „konfrontacja Północy i Południa” na gruncie religijnym i etnicznym. Paradoksalnie, egalitarny kosmopolityzm doprowadził do „globalizowanego rasizmu”. G. Faye stawia tezę, iż Południe napędzane jest zawołowanym resentymentem wobec dawnych kolonizatorów. Islam stał się sztandarem owej „rewolty Południa przeciw Północy”. „W kolektywnej nieświadomości ludów Południa ta idea przewodnia przyjęła się: meczety są budowane na chrześcijańskiej ziemi – to zemsta za krucjaty i powrót do

archaicznego sposobu myślenia, historia wraca jak bumerang” (Faye, 2010, s. 64). G. Faye utrzymuje, że muzułmańscy i zachodni intelektualiści myślą się, gdy mówią, że fundamentalizm i nietolerancja nie są istotą islamu, gdyż – jak twierdzi francuski myśliciel – „istotą islamu, zupełnie jak średniowiecznego chrześcijaństwa, jest imperialno-teokratyczny totalitaryzm” (Faye, 2010).

Siódmym czynnikiem destabilizacji ma być niekontrolowane zanieczyszczenie środowiska, który grozi nie tylko Ziemi, ale stawia pod znakiem zapytania przetrwanie ludzkości jako gatunku. G. Faye stawia tezę, że obecna dewastacja ekologiczna bierze się z liberalnego i egalitarnego (dawniej również komunistycznego) mitu o powszechnym rozwoju przemysłowym i ekonomicznym dla wszystkich. Pogoń za rozwojem gospodarczym za wszelką cenę pociąga za sobą rabunkową eksploatację surowców naturalnych.

Autor *La convergence des catastrophes* uważa, że wszystkie wymienione potencjalne katastrofy są bezpośrednią konsekwencją niereformowalnej wiary nowoczesności w cuda, czego przykładem ma być wiara w możliwość osiągnięcia wysokiego poziomu życia materialnego w skali globalnej czy rozpowszechnienie systemu ekonomicznego opartego na wysokiej konsumpcji energii. Osiągnięcie tego wszystkiego bez doprowadzenia do ekologicznego spustoszenia na skalę masową uważa G. Faye za całkowitą utopię, nie liczącą się zupełnie z obiektywnymi ograniczeniami natury fizycznej (Faye, 2010, s. 67).

ARCHEOFUTURYZM

Co w związku z tym proponuje francuski myśliciel? Uważa on, iż tylko radykalna myśl może cokolwiek zmienić. „Dlaczego myśl »radykalna«? Bo idzie ona do samego »źródła« spraw” (Faye, 2010, s. 54). Zdaniem G. Faye’a konieczne jest wywołanie burzy ideologicznej, czy też „ideoszoku”, by poruszyć „szkielet systemu”. Rysując wizję owej myśli radykalnej, zaczyna od zarysowania ram pojęciowych, które określa mianem „witalistycznego konstruktywizmu” (Faye, 2010, s. 56). Termin ten oznaczać ma „organiczne i odważne podejście do życia”, łączące nietzscheańską wolę mocy z rzymskim porządkiem i „realistyczną hellenistyczną mądrością”, a jej motywem przewodnim ma być „konkretna woluntarystyczna myśl, tworząca porządek” (Faye, 2010, s. 45). „Konstruktywizm” oznaczać ma „historyczną i polityczną wolę mocy”, „estetyczny projekt tworzący cywilizację” i „duch faustowski” (Faye, 2010, s. 58). „Witalizm” symbolizować ma „realizm, mentalność organiczną i nie-mechanistyczną, szacunek dla życia,

samo-dyscyplinę opartą o autonomiczną etykę, (...) i zaangażowanie w problemy bio-antropologiczne, w tym te odnoszące się do grup etnicznych” (Faye, 2010). Po co w ogóle wprowadzać takową terminologię? G. Faye stwierdza, że słowa mają ogromną wagę, gdyż stanowią one semantyczny impuls stojący za ideami (Faye, 2010). Potrzebne są nowe hasła, nowe terminy, nowe idee, które będą płodne poznawczo i działające motywująco. Przede wszystkim jednak witalistyczny konstruktywizm jest pojęciem i hasłem pozytywnym, w przeciwieństwie do czysto negatywnego antyegalitaryzmu. Ponadto antyegalitaryzm jest pojęciem funkcjonującym w ramach paradygmatu ponowoczesności. Idzie natomiast o to, by stworzyć nowy i wypełnić go treścią (Faye, 2010).

Konkretną zaś treścią, którą G. Faye zamierza wypełnić witalistyczno-konstruktywistyczne ramy pojęciowe, jest „archeofuturyzm”. Czym on jest? Jest to „harmonijny związek najbardziej starożytnej pamięci z faustowskim duchem, zgodnie z logiką »i« zamiast »albo«” (Faye, 2010, s. 45). Jak sam stwierdza: „Jest konieczne, aby pogodzić [Juliusa] Evolę z [Filippo Tommasso] Marinettim i pozbyć się pojęcia »nowoczesności«, stworzonego przez ideologię oświecenia. Starożytni muszą być powiązani nie z modernistami, ale z futurystami” (Faye, 2010). Nowoczesność staje się powoli czymś przestarzałym – nie nadąża za tempem zmian i wyzwaniem naszych czasów. „Przyszłość musi być »archaiczna«: ani nowoczesna, ani przywiązana do przeszłości” (Faye, 2010, s. 46).

Co dokładnie znaczyć ma określenie „archaiczny”? Nie oznacza ono czegoś wstecznego, staroświeckiego czy nieaktualnego. G. Faye przypomina źródłosłów tego terminu, greckie *arche*, oznaczające „fundament”, „początek” lub też „twórczy impet” (Faye, 2010, s. 68). Potoczne myślenie każe widzieć sprzeczność w „tradycjonalizmie” i „postępie”. Zdaniem autora *L'Archeofuturisme* jest to jednak błędne przekonanie. Archeofuturyzm ma pogodzić te dwie, sprzeczne wzajemnie idee poprzez „dialektyczne przewyciężenie” (Faye, 2010, s. 69). W tym rozumieniu archeofuturyzm jest radykalny (tj. odnoszący się do źródeł), gdyż postuluje powrót do zapomnianych korzeni Europy i – tym samym – odrodzenie fundamentów europejskiego *Weltanschauung*.

Francuski myśliciel mocno podkreśla, że to właśnie – co wydawać się może paradoksalne – nowoczesność jest wsteczna, podczas gdy archaizm jest futurystyczny (Faye, 2010). Twierdzi on, iż współcześni intelektualiści zajmują się, w gruncie rzeczy, tematami nieistotnymi, jak np. prawa homoseksualistów do małżeństwa, zamiast stanąć twarzą w twarz z „archaicznym” wyzwaniem cywilizacyjnym, jakim jest islam w Europie (Faye, 2010). Niepojęte jest dla nich

myślenie w kategoriach nieegalitarystycznych. Archaizm ma być przewyżczeniem nowoczesności, opartej na ideologii egalitaryzmu.

„Gdy zakończy się wreszcie historyczny okres wieków dziewiętnastego i dwudziestego, a złudzenia egalitaryzmu połączą, ludzkość powróci do archaicznych wartości, to znaczy po prostu do biologicznych i ludzkich (w antropologicznym sensie) wartości: rozróżnienia ról płciowych, przekazywania etnicznych i ludowych tradycji; duchowości struktur sakralnych; pilnowania ładu i widocznej hierarchii; kultu przodków; rytuałów przejścia i prób; rekonstrukcji organicznej wspólnoty, która sięga od pojedynczej rodziny do wielkiej, ludowej wspólnoty narodowej; de-indywidualizacji małżeństwa i widzenia go jako instytucji społecznej; nie mylenia małżeństwa z erotyką; do prestiżu kasty wojowniczej; społecznej nierówności, nie ukrytej i frustrującej, jak w dzisiejszych egalitarnych utopiach, ale wyraźnej i ideowo uzasadnionej; równowagi praw i obowiązków; rygorystycznej sprawiedliwości, której dyktaty bezwzględnie wymierzone są w czyny, a nie w ludzi, co wyrobiłoby w ludziach poczucie odpowiedzialności; zdefiniowania ludu i jakiegokolwiek ukonstytuowanego ciała społecznego jako diachronicznej wspólnoty ze wspólnym przeznaczeniem, a nie jako synchronicznej masy pojedynczych atomów” (Faye, 2010, s. 70).

Naturalnie, w optyce obowiązującego dziś paradygmatu nowoczesności wyżej wspomniane wartości muszą wydawać się „diaboliczne”, „zupełnie jak paranoiczny szaleniec może postrzegać leczącego go psychiatrę jak diabła” (Faye, 2010, s. 71). Według G. Faye’a wynikają one z klasycznej idei sprawiedliwości, która wpisana jest trwale w ludzką naturę i która sprzeczna jest z nowoczesną ideą emancypacji, wypromowaną przez filozofię oświecenia.

Konstytutywnym elementem mentalności europejskiej jest wg autora *L'Archéofuturisme* jej charakter faustyczny, tzn. dążenie do zmiany świata poprzez m.in. budowanie imperiów lub naukę i technologię oraz „rozległe plany, przedstawiające antycypowaną reprezentację konstruowanej przyszłości” (Faye, 2010). Nakierowanie na przyszłość to właśnie – zdaniem Faye’a – *differentia specifica* europejskiego sposobu myślenia. Rakiety, samoloty, łodzie podwodne to „zracjonalizowane fantazje”, gdzie „duchowi naukowemu udało się zrealizować plan, skonceptualizowany przez estetykę”.

Istotą futuryzmu ma być „planowanie przyszłości”, w przeciwieństwie do zapominania o przeszłości i postrzeganie cywilizacji jako „procesu w ruchu” (Faye, 2010, s. 72). Polityka ma być również w ten sposób pojmowana – jako dynamiczne transformowanie swojego ludu, kierowane ambicją, niezależnością i zapędem twórczym. Oczywiście, nie chodzi o zmianę dla samej zmiany.

Potencjał chaotyczny niekontrolowanego rozwoju technologicznego musi być ujęty w karby. Słowami samego G. Faye'a: „archaizm musi oczyścić futuryzm” (Faye, 2010, s. 27).

Odrzucający nowoczesną ideologię postępu archeofuturyzm polega na odważnej eksploracji wszelkich możliwości nauki i technologii, opierając się jednocześnie na nieziennej bazie (wartości). „Błędna idea postępu musi być zastąpiona przez »ruch«” (Faye, 2010, s. 73). By tego typu nowy paradygmat mógł być zrealizowany, dominujący dziś egalitarny i humanistyczny światopogląd musi zostać odrzucony. Bez tego człowiek nie odważy się na dalszą eksplorację swych możliwości w kwestii m.in. inżynierii genetycznej lub też nowej broni elektromagnetycznej (Faye, 2010).

ZAKOŃCZENIE

Reasumując, trzeba podkreślić, że istotą archeofuturyzmu jest dialektyczne połączenie archaizmu i futuryzmu, mające przewyciężyć egalitaryzm. Archeofuturyzm nie jest zapatrzeniem w przeszłość ani w przyszłość. Jest to idea ponownego pojawienia się archaicznych struktur i instytucji społecznych we współczesnym świecie. Jest to idea rewolucyjna, gdyż podważa panujący nowoczesny paradygmat egalitaryzmu, funkcjonujący obecnie na prawach oczywistości. Rozwiązanie współczesnych problemów w Europie będzie możliwe – zdaniem G. Faye'a – wyłącznie przez objęcie archeofuturystycznej optyki.

Francuski myśliciel zwraca uwagę na to, że – czy nam się to podoba, czy nie – francuscy obywatele afrykańskiego pochodzenia już teraz patrzą w perspektywie „archaicznej”, tzn. w sposób ściśle etniczny. W stosunku do francuskich autochtonów używają takich określeń jak „Galowie”, „białe sery”, czy też „synowie Chlodwiga” (Faye, 2010, s. 150). Tematem dominującym w utworach muzycznych z gatunku rap (scena zdominowana przez obywateli pochodzenia afrykańskiego) jest „zemsta wobec białych” (Faye, 2010, s. 64). Jest to perspektywa całkowicie przecząca oficjalnej, liberalnej, indywidualistycznej i egalitarystycznej linii politycznej. Zdaniem G. Faye'a egalitarny kosmopolityzm, paradoksalnie, przyczynił się do powstania i rozpowszechnienia „zglobalizowanego rasizmu”.

Jedną z cech charakterystycznych egalitarnej nowoczesności jest, mówiąc językiem Carla Schmitta (na którego G. Faye się nieraz powołuje), zanegowanie polityczności, czyli nierozróżnianie „swojego” i „obcego” czy też „przyjaciela” i „wroga”, które to kategorie są w istocie rzeczy archaiczne. I tak np. widzenie

wojny jako konfliktu między państwami narodowymi zmienia się w perspektywie archeofuturystycznej w konflikt między blokami etnoreligijnymi (również na terenie jednego państwa), tak jak to było w dawnych czasach (Faye, 2010, s. 77). W takim ujęciu osoba, która w liberalno-egalitarnym perspektywie jest obywatelem francuskim afrykańskiego pochodzenia, w perspektywie archeofuturystycznej staje się islamskim kolonizatorem.

W konstruowaniu swoich koncepcji nie poprzestaje G. Faye na jałowej i abstrakcyjnej spekulacji filozoficznej. Podaje rozmaite, praktyczne, nieraz bardzo szczegółowe wskazówki i wytyczne tworzenia nowego, alternatywnego ładu politycznego i społecznego na kontynencie europejskim – ładu konsekwentnie antyegalitarnego. W kwestii religijności i duchowości europejskiej autor *La convergence des catastrophes* proponuje „neośredniowieczne, quasi-politeistyczne, przesądne i zrytualizowane chrześcijaństwo dla mas i pogański agnostycyzm – »religię filozofów« – dla elity” (Faye, 2010, s. 88). W kwestii ekonomicznej proponuje światową gospodarkę dwutorową, tzn. mniejszość żyjącą w futurystycznych, technologicznie zaawansowanych metropoliach, a większość w tradycyjnych, *quasi*-feudalnych społecznościach, dzięki czemu możliwy byłby jednoczesny dynamiczny rozwój techno-naukowy i relatywnie niski poziom zużycia energii, zanieczyszczenia i konsumpcji (Faye, 2010, s. 167). W kwestii geopolitycznej proponuje stworzenie relatywnie zamkniętych, semi-autarkicznych bloków polityczno-ekonomicznych (w przypadku Europy – „Eurosyberia”), między którymi niedozwolony byłby wolny handel czy masowa imigracja. Swoboda handlu zachowana by była tylko w ramach jednego bloku. To wszystko miałyby zapewniać harmonię i stabilizację społeczną – rozwiązany miałby też zostać problem rasizmu czy kolonializmu gospodarczego.

Koncepcja archeofuturyzmu budzić może wiele kontrowersji. Sam G. Faye zapewne stwierdziłby, że właśnie o to chodzi, gdyż tylko myśl radykalna i szokująca potrafi spowodować prawdziwy rezonans. Celem autora *L'Archéofuturisme* jest właśnie wywołanie „ideoszoku”, mającego zwrócić uwagę Europejczyków na problemy fundamentalne, w miejsce zajmowania się sprawami drugorzędnymi. Przywodzi to na myśl ideę Zadrugi Jana Stachniuka, z którą archeofuturyzm zdaje się mieć wiele punktów stykowych.

Zwrócić należy uwagę na pewien osobliwy fakt. *L'Archéofuturisme* opublikowany został w roku 1998 – było to jeszcze przed serią ataków islamskich terrorystów w USA (zamach na World Trade Center – 2001), Hiszpanii (bomby w pociągach w Madrycie – 2004), Anglii (seria zamachów w metrze w Londynie – 2005) (Gazeta Prawna, 2017) czy masowych zamieszek muzułmanów

w Paryżu (2005) (Kubiak, 2017). W tej kwestii trzeba przyznać, że przewidywania francuskiego myśliciela, dotyczące konfliktowego potencjału islamskiego fundamentalizmu, sprawdziły się.

Patrząc w przyszłość, zadać można sobie pytanie: czy okaże się, że autor *La convergence des catastrophes* będzie miał rację również w innych swoich przewidywaniach? Miejmy nadzieję, że nie spełni się czarny scenariusz. W każdym razie, nie byłoby chyba przesadą stwierdzenie, że analizy G. Faye'a mogłyby co najmniej posłużyć za materiał do namysłu dla europejskich elit decyzyjnych.

BIBLIOGRAFIA:

- Faye, G. (2010). *Archeofuturism*. Londyn: Arktos.
- Gazeta Prawna (2017). *Najważniejsze zamachy terrorystyczne w Europie w ostatnich latach*. Pobrane z: <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1048402,zamachy-terrorystyczne-w-europie-w-ostatnich-latach.html>.
- Guillaume Faye Archive (2017). *Qui est Guillaume Faye?* Pobrane z: <https://guillaume-fayearchive.wordpress.com/qui-est-guillaume-faye/>.
- Kubiak, J. (2017). *Zamieszki na przedmieściach*. Pobrane z: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/237175,1,zamieszki-na-przedmiesciach.read>.
- O'Meara, M. (2010). *Foreword by Micheal O'Meara*. W: G. Faye (red.), *Archeofuturism* (s. 7–9). Londyn: Arktos.
- O'Meara, M. (2013). *Guillaume Faye and the Battle of Europe*. Londyn: Arktos.